Nr. 26 Kraków, Sobota 22 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

W rocznicę styczniową.

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna
Z krwią ojca spada w dziedzictwie na syna...

W okresie, gdy pokój całą Europą władał, nieraz wspominaliśmy rocznicę styczniową, jako etap najbliższy nam orężnej walki z caratem, walki przekazywanej z pokoleń pokoleniom... W naszych szeregach, działających w Królestwie, walka z caratem zresztą nie zacichała: jeno z partyzantki, szukającej oparcia w lasach, zaszyła się głębiej — w podziemia... Ale tęskniono tam za światłem, za polem szerszem i tchem szerszym, za możnością zmierzenia się z gnębicielem znów z bronią w ręku.

Długo, długo wydawać się mogło sceptykom czy to szmerem nie chcącej zamrzeć wiary, czy grą wyobraźni, przygłuszającej zimne argumenty rozumu, zrywającej się ponad rzeczywistość zastygłą, zaskorupiałą — liczenie na możność takiej rozprawy.

Wszak możność taka wiązać się mogła tylko z wybuchem wielkiej wojny europejskiej, a przecież iluż to uczonych udowadniało, że wojna podobna dziś — przy tak skomplikowanym aparacie gospodarczym krajów, przy takich masach ludzi, którychby w ruch wprowadziła, przy takich kosztach niezpreliczonych, któreby spiętrzyła — jest rzeczą nie do pomyślenia, a o ileby niebacznie iskra jakaś płomień szerszy wznieciła — rychłoby on musiał przecież stlić się i przygasnąć, zdławiony nowymi warunkami, tak odległymi od „legendarnych“ już czasów „epopei“ napoleońskiej...

I było tak, że rocznica styczniowa w wielu umysłach kojarzyła się z jakiemś pojęciem „zaduszek politycznych“, kiedy to jeno tradycyonalnie „gorącemi słowami“, oświetlającemi bohaterskie groby powstańców — jakby wieńcem lampek migotliwych — hołd im w dniu ich zerwania się do boju oddawano.

O tem, że ich kopce mogilne nie tworzą wału nieprzenikalnego pomiędzy dobą, w walkach z caratem ubiegłą, a tem, co w doczekaniu naszego pokolenia iścić się będzie, że z ich kości zrodzą się może jeszcze w oczach naszych mściciele — mało kto, zaiste, myślał.

A gdy w atmosferze wyczuwać się dały oznaki jakiejś nadciągającej burzy — poczuły to — bo czuwały — jeno szeregi robotnicze, jeno gorętsza część młodzieży.

Wiemy, co na to odpowiedziały, jak na to reagowały trzeźwe głowy i głosy, nie mówiąc o tych, których poglądom naprawdę dogadzało nie dziedzictwo walki, lecz sukcesya targowicka. Ten moment jednak pomińmy...

Przypomnijmy tylko, iż dziś bliżsi jesteśmy owych bojowników, którzy kilkanaście miesięcy walczyli rozpaczliwie z przemocą carską — niźli przed laty niewielu — bo dzisiaj Legiony polskie znów w krwawych bojach ścierają się z Moskalami, a pierwsza ich brygada niejedno przemierzyła pole, krwią tych swoich poprzedników znaczone.

Nie są dziś martwą literą słowa wieszcze o walce, co z krwią ojców spada na syny. Te słowa sprawdzają się, zresztą tak ściśle, że nawet w echach rodzimych. Ileż to razy w szkicach okolicznościowych, kreślonych o dzisiejszych legionistach lub we wspomnieniach pośmiertnych tych, którzy w mundurze legionowym legli bohatersko, wyczytujemy związek ich z rokiem 63 — związek krwi jednako przelewanej przez dziada i wnuka, a częstokroć ich rodowód żołnierski zawiedzie nas wstecz — aż pod Samosierrę,

Ale nie o jednostkach dziś nam mówić, lecz kończyć otuchę niosącem życzeniem, ażebyśmy następną rocznicę styczniową — pomimo wszelkich ruin, które do tego czasu nie dadzą się w pełni zaleczyć — uczcili jako ostatnią walkę tych pokoleń, którym nie danem było ujrzeć radosnej chwili wyzwolenia!

Wiara w nie ożywiać nas powinna, jak ożywiała przedtem wiara, że i nasze pokolenie doczeka się swej próby orężnej z najazdem wschodnim.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 21 stycznia: Wiedeń, 22 stycznia.

Znowu pauza w rosyjskiej ofenzywie. — Bombardowanie przez lotników okolic Brzeżan.

Wrażenie wielkich strat, jakie nieprzyjaciel poniósł dnia 19 b. m. w walkach koło Toporowiec i Bojana, zmusiło go wczoraj do pauzy w walce. Tu, jak i na wszystkich innych częściach frontu północno-wschodniego, pomijając czasami walki artyleryi, panował stosunkowo spokój.

Rosyjska eskadra lotnicza przeleciała nad obszarem na południowy wschód od Brzeżan i rzuciła bomby, które nie wyrządziły żadnej szkody.

Walki artyleryjskie na froncie włoskim.

Wczoraj po południu znajdowały się nasze pozycye na szczycie i stokach Col di Lana przez dwie godziny pod ogniem huraganowym. Także San Pauses (na północ od Beutelstein) był bardzo gwałtownie ostrzeliwany.

Na innych frontach działalność artyleryi nie przekroczyła zwykłej miary.

Południowo-wschodni teren wojenny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 21 stycznia: **Berlin**, 22 stycznia.

Zachodni teren wojny: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Wschodni teren wojenny: Na froncie między Pińskiem a Czartoryskiem wypady słabych rosyjskich oddziałów z łatwością odparto.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Po kapitulacyi Czarnogóry.

Z głosów angielskich.

Londyn, 22 stycznia.

(BK). „Morning Post“ pisze: Kapitulacya Czarnogóry naturalnie daje mocarstwom centralnym powód do radości. To poddanie się nie ma tego znaczenia politycznego, jakie mu przypisują mocarstwa centralne. **Zysk wojskowy Austro-Węgier** polega na obsadzeniu wzgórz, dominujących nad portem Kotor, zwłaszcza jeżeli Austro-Węgry z czasem będą mogły stworzyć potężną podstawę dla floty. Jednakże i ta korzyść staje się illuzoryczną ze względu na obsadzenie Walony i Korfu, gdyż przez to wejście do morza Adryatyckiego jest zamknięte. Również i siły Włoch na morzu o wiele większe niż Austro-Węgier zupełnie paraliżują plany Austro-Węgier.

Pogłoska o dawnej umowie z Czarnogórą.

Londyn, 22 stycznia.

(BK). Reuter donosi z Rzymu, że panuje tam przekonanie, iż Czarnogóra już przed dwoma miesiącami zawarła była umowę z monarchią austro-węgierską i stawiała tylko pozornie opór. Na tem naturalnie niema słowa prawdy. (Uwaga ck. biura kor.).

Poddanie się króla Nikity?

Kopenhaga, 22 stycznia.

„Exchange Telegraph“ donosi z Rzymu, iż przyszła tam telegrafem bez drutu wiadomość z Czarnogóry, według której w miejscowości Grahowo powiewają białe chorągwie: tam bowiem król Nikita **wręczył swą szpadę** austro-węgierskiemu generałowi Kövessowi.

Królowa włoska doradziła kapitulacyę Czarnogóry.

Monachium, 22 stycznia.

„Münchener Post“ donosi: Królowa Helena włoska jest oburzona, że ojcu jej, królowi Mikołajowi czarnogórskiemu nie dotrzymano przyrzeczeń. — Włoska rada koronna na posiedzeniu z dnia 12 b. m. odmówiła Czarnogórze pomocy. Wobec tego królowa włoska, chcąc ratować dynastyę Niegoszów i ojczyznę, **poradziła ojcu, aby zwrócił się do Austryi z prośbą o pokój.**

Z Bałkanu.

Grecya odrzuciła ultimatum czwórporozumienia?

Konstantynopol, 22 stycznia.

Dzienniki konstantynopolitańskie donoszą, iż czwórporozumienie wystosowało do rządu greckiego 24-godzinne ultimatum, żądające dostarczenia paszportów przedstawicielom państw centralnych. Rząd grecki **odrzucił jednak** te żądania.

Greckie korpusy pod Salonikami.

Bukareszt, 22 stycznia.

Z Petersburga d noszą, że tam z naprężoną uwagą śledzą wypadki w Grecyi. Pułkownik Szumskij w „Birż. Wied.“ konstatuje, że VI., IV. i V. greckie korpusy stoją na zachód Salonik w pobliżu tychże. Pokazuje to, iż greckie wojska nie tylko nie zamierzają współdziałać z czwórso uszem, lecz raczej mają zamiar **działać przeciwko czwóraliantom.**

Cesarz niemiecki w Niszu.

Berlin, 22 stycznia.

Podczas uczty galowej w Niszu król bułgarski i cesarz niemiecki wygłosili serdeczne toasty.

Zaostrzenie blokady przez Anglię.

Nowy Jork, 22 stycznia.

(BK). „New York World“ donosi z Waszyngtonu: Na podstawie sprawozdania, przesłanego prezydentowi przez pułkownika House, rząd doszedł do przekonania, że za parę dni w Londynie wydana będzie proklamacya blokady Niemiec przez flotę koalicyi, wraz z oświadczeniem, że pragnie się znaleźć środki, by położyć **kres tajemnemu dochodzeniu do Niemiec i Austro-Węgier zapasów przez kraje neutralne.** Anglia podobno zgłosi żądanie, by zamknięto wszelkie wysyłki, przeznaczone dla nieprzyjaciół Anglii, w przeciwnym razie **blokada rozszerzy się także na państwa neutralne.**

„New York American" donosi z Waszyngtonu: Anglia pono **nie uwzględni żadnych protestów Stanów Zjednoczonych**, zanim nie będzie przeprowadzona ściślejsza blokada. Skoro się to stanie, Anglia sama wywoła wymianę ostrych not. Anglia sądzi, że ma prawo zatrzymywać okręty, przeznaczone do portów neutralnych i konfiskować ładunki tych okrętów, ponieważ jej zdaniem, te towary przeznaczone są dla nieprzyjaciela.

Z Waszyngtonu donoszą do „Associated Press": Nowe zarządzenie Anglii **wywołane jest głównie odmową Szwecyi** co do zamknięcia eksportu importowanych towarów do Niemiec i Austro-Węgier. Zarządzenie to ma też zapobiedz zamierzonej przez amerykańskich producentów bawełny wysyłce bawełny okrętami amerykańskimi do neutralnych portów Europy, gdyż ta wysyłka dostałaby się potem do Niemiec.

Melbourne, 22 stycznia.

(BK) Reuter. Ogłoszeniem zakazano wszelkiego eksportu do Holandyi.

Tekst wniosku o blokadzie.

Londyn, 22 stycznia.

(BK) Reuter. Tekst wniosku dotyczącego zaprowadzenia energiczniejszej blokady, który postawiony został w Izbie niższej, brzmi: „Ponieważ Izba wie o tem, że do krajów neutralnych, graniczących z obszarem nieprzyjacielskim, importuje się wielkie ilości towarów, których potrzebuje nieprzyjaciel dla dalszego prowadzenia wojny, przeto Izba wzywa rząd, by blokadę uczynił jak najbardziej skuteczną, nie ograniczając przez to normalnego importu neutralnych dla zapotrzebowania ich własnych krajów".

Obrady niemieckiego Związku Narodowego.

Działalność Związku w czasie wojny; doniosłe zamiary i dyrektywy.

Wiedeń, 22 stycznia.

(BK) „D. Nachrichten" ogłaszają o posiedzedzeniu plenarnem niem. związku narodowego, odbytem 19 bm.:

Sprawozdanie złożone przez przewodniczącego dra Grossa o działalności niemieckiego związku narodowego od czasu wybuchu wojny wskazuje przedewszystkiem, że zarówno różni członkowie związku jak prezydyum bez przerwy starali się poprawić wedle możności sytuacyę tych, którzy pozostali w domu i że w tym celu w wielu wypadkach zwracali się do rządu. Domagano się także ogólnych zarządzeń i po części je przeprowadzono. Zwłaszcza dotyczyła ta interwencya położenia rodzin żołnierzy, powołanych do służby i uregulowania zasiłków na utrzymanie, dalej dotyczyła kwestyi zaopatrzenia inwalidów i rodzin po poległych żołnierzach.

Specyalną uwagę zwrócił związek na kwestyę zaopatrzenia ludności w środki żywności. W listopadzie r. ub. wspólnie z zjednoczeniem chrześcijańsko-społecznem odbyło zgromadzenie, które zażądało od rządu odpowiednich zarządzeń, zwłaszcza co do zaaprowizowania zbożem z Węgier. Sytuacya aprowizacyjna jeszcze dziś nie jest całkiem wyjaśnioną, zwłaszcza dlatego, że Węgry, jak oświadczają, nie mogą dostarczyć ilości zboża zamówionych jeszcze w lutym 1915, z drugiej zaś strony **oczekiwać należy importów z wielkiej nadwyżki zboża rumuńskiego**, chociaż po wysokiej cenie. Można więc z całą pewnością przypuścić, że nasze w ten sposób uzupełnione zapasy zboża wystarczą aż do czasu nowych żniw, a tem samem do chwili zwycięskiego pokoju.

Specyalną uwagę poświęcił związek kwestyi **dodatków drożyźnianych dla urzędników** państwowych. Skoro w roku ubiegłym udzielono dodatków indywidualnych, obecnie istnieje nadzieja, że już w najbliższym czasie zarządzona zostanie wydatna pomoc dla urzędników.

Przewodniczący streścił następnie dążenia związku co do uzyskania wpływu **na przyszłe ukształtowanie Austryi**. Związek już we wrześniu r. 1914 rozpoczął swoje prace w celu ustalenia **żądań Niemców w Austryi**. Wtedy przedewszystkiem ustalono pewne, całkiem krótkie formuły, które później kilka razy rozszerzano, aż wkońcu z wiosną r. 1915 związek uchwalił konkretne żądania, które podano do wiadomości rządu, partyi konstytucyjnej Izby panów i partyi chrześcijańsko-społecznej. W celu wspólnego postępowania ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem ułożono między innemi następujące życzenia i podano je do wiadomości rządu austryackiego i rządu wspólnego:

Zebrać wszystkie siły dla uzdrowienia społecznych i gospodarczych następstw wojny. **Trwać przy przymierzu z państwem niemieckiem**, które w tym ciężkim czasie zostało wypróbowane, przez to zaś także: a) dążyć **do ściślejszego gospodarczego połączenia między Austro-Węgrami a Niemcami**, ewentualnie w miarę rozwoju gospodarczego do stopniowego przemienienia go w **związek cłowy i handlowy**, b) wspólnie z państwem niemieckiem zawierać traktaty handlowe z państwami trzeciemi i zapewniać sobie odpowiednie obszary zbytu.

Dążyć do zmian konstytucyi, o ile się one okażą koniecznemi, jakoteż do zmiany regulaminu Rady państwa. **Zapewnić Niemcom w Austryi to stanowisko, jakiego wymaga interes państwa.**

Przeprowadzić **reformę administracyi** państwowej i **rozwinąć autonomię** krajów.

Ustalić zaprowadzenie niemieckiego języka obrotowego (Verkehrssprache) w pełnej mierze, odpowiadającej potrzebom państwa i porządnej administracyi, przyczem w krajach o językach mięszanych uwzględnić należy potrzeby językowe ludności odmiennego języka w urzędzie i szkole.

Dążyć do ustalenia niemieckiego charakteru krajów niemieckich i niemieckich części krajów, zwłaszcza stolicy państwa i rezydencyi Wiednia.

Umówić przedłużenie okresu dla uregulowania stosunków gospodarczych **między Austryą a Węgrami**. Przy tym punkcie jednak wyraźnie zaznaczono, że związek narodowo-niemiecki w pełni podtrzymuje swoje żądania, które wykraczają poza ramy wspólnych życzeń.

Nadto kilkakrotnie zetknięto się z kołami państwa niemieckiego. W ciągu r. 1915 odbyło się kilka konferencyj członków związku z członkami parlamentu niemieckiego, które w końcu doprowadziły do **ustalenia szeregu żądań, w sprawie zlania się obu państw (Zusammenfluss)**, które w równej mierze mają być zgłoszone w Austryi i w państwie niemieckiem.

Dążenia związku niemiecko-narodowego na szczęście nie pozostały bez skutku. Połączenie wojskowe i gospodarcze zbliżenie państwa niemieckiego i Austro-Węgier oparte jest na konieczności, wynikającej nieodzownie z rozwoju stosunków.

Nad sprawozdaniem dra Grossa wywiązała szczegółowa wymiana zdań, w ciągu której objawiano z wielu stron także specyalne życzenia i omawiano ważne kwestye. I tak między innemi podkreślono **konieczność uregulowania kwestyi żydów wschodnich w razie przyłączenia części Polski rosyjskiej**, zaznaczając przytem, że takie uregulowanie leży nietylko w interesie wszystkich obywateli państwa, ale zwłaszcza także w interesie jego obywateli wyznania żydowskiego. Dalej wyrażono życzenie działania w tym kierunku, by członkowie komisyi żniwiarskich, ustanowionych po gminach, jakoteż przełożeni gmin i radcowie miejscy byli zwalniani od służby wojskowej.

Dalej poruszono kwestyę znanego wyrażenia się posła sejmu węgierskiego Polonyi'ego, który w sejmie węgierskim twierdził, że żołnierze z krajów alpejskich używani są tylko do strzeżenia mostów i kolei. Jednomyślnie dano wyraz zapatrywaniu, że w tem oświadczeniu posła sejmu węgierskiego zawarta jest ciężka obraza naszych walecznych synów i braci z krajów alpejskich, którzy wszędzie na wszystkich terenach wojennych odznaczyli się męstwem. — Oświadczenie Polonyi'ego ostro potępiono i z oburzeniem odparto.

Dalej ustanowiono subkomitet, który ma się zajmować **kwestyą wewnętrznej kolonizacyi** wraz z kwestyą zakładania domów dla wojowników (Kriegerheimstätten).

Sprawozdanie prezesa dra Grossa przyjęto do wiadomości. — Nastąpiło sprawozdanie dra Steinwendera o kwestyach finansowych, wynikających z wojny, z jej następstw, oraz tych kwestyach finansowych, które się jeszcze wyłonić mogą. Sprawozdanie o ugodzie z Węgrami, które stało na porządku dziennym, na razie odroczono.

Nowa ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 22 stycznia.

Walka w Besarabii, jak donosi Bittner do „N. W. Journal", trwała ostatnio z **niesłychaną zaciętością**. Rosyanie czynią wszystko co możliwe, aby przełamać front. Skonstatowano, iż artylerya rosyjska **ostrzeliwała obszar w tyle poza atakującemi własnemi wojskami**, aby nie dopuścić do odwrotu. Gdzie Rosyanie przerwali się przez austryackie przeszkody, zostali wykłóci bagnetami.

Rosyjskie posiłki.

Berlin, 22 stycznia.

„National Ztg." donosi: Lotnicy austryaccy podają ciekawe szczegóły o walkach wojsk rosyjskich. Na front rosyjski nadchodzą ciągle olbrzymie transporty wojsk. Cała Besarabia jest jednym **wielkim** obozem wojskowym.

Służba wywiadowcza została zdwojoną. Wojska rosyjskie przybyłe do miejsc etapowych, są intenzywnie ćwiczone.

Na wschód od Czerniowiec rosyjscy lotnicy bombardowali pozycye austryackie i rzucili też wiele pocisków **na miasto**. Dwa samoloty rosyjskie zostały przytem zestrzelone, a załogi ich wzięto do niewoli.

Rosyanie sami stwierdzają, że ich ostatnia ofenzywa na froncie Bukowiny nie wydała żadnego rezultatu.

Sprawozdawca wojenny „Birżewyja Wiedomosti" pisze, „iż zacięte i uporczywe walki na froncie galicyjsko-bukowińskim, które trwały cały tydzień, obecnie już ustają".

„Zmuszeni jesteśmy" — pisze ów korespondent — „przerwać na krótki czas naszą ofenzywę".

Kronika wojenna.

Trwoga Salandry. Salandra wygłosił we Florencyi mowę, w której napominał, żeby ukończyć rozpoczęte dzieło. Rząd wie dobrze, że tu chodzi o wielkie i trudne przedsięwzięcie, że jednak musi ono wytrwać aż do zwycięstwa. Nasza troska, **nasza trwoga jest wielka**, lecz też wielką jest pociecha, którą mamy w zachowaniu się kraju.

Walki nad Suezem. Dziennik „Ordine" donosi z Kairu o walce między mniejszymi tureckimi oddziałami a wojskiem angielskiem nad sueskim kanałem. Anglicy mieli 62 zabitych i rannych oficerów.

Z listów prywatnych, które otrzymał „Morning Post" z miejscowości na granicy zachodniej Egiptu, wynika, że nie stoczono tam jakichś „małych potyczek", jak to tłómaczyli Anglicy, lecz były to poważne starcia.

Bil wojskowy w Anglii. Obrady nad poszczególnymi punktami bilu o obowiązku wojskowym po 4-dniowej dyskusyi ukończono.

Straty czwórporozumienia na morzu. Z kompetentnej strony otrzymuje biuro koresp. zestawienie statków nieprzyjacielskich, zatopionych w miesiącu grudniu z. r. Daje ono wyraźny obraz skutecznej działalności sprzymierzonych marynarek. Ogólna strata nieprzyjaciela według tego zestawienia wynosi **24 okrętów**, pojemności razem 104.466 tonn. W rzeczywistości jest strata nieprzyjacielskiego handlu jeszcze większa, gdyż na razie brak pewnych wiadomości o stratach wskutek zderzeń, min i rozbicia się, a w powyższym wykazie podane są tylko zupełnie pewne cyfry.

KRONIKA.

Dziś, w rocznicę styczniową odbędą się staraniem N. K. N. wieczorem w obu teatrach uroczyste obchody, na które zwracamy uwagę krakowskich czytelników.

Wojtowicz Józef, żołnierz 1 pułku I. brygady Legionów polskich, zmarł dnia 18 stycznia b. r. w szpitalu garnizonowym w Krakowie, w 22 roku życia.

Z Warszawy. Kartki na cukier zaprowadzono w Warszawie od 14 bm.

Wskutek otwarcia w Warszawie przedstawicielstwa cesarsko-królewskiego naczelnej komendy nastąpiło pewne ułatwienie w otrzymaniu przepustek na wyjazd do miejscowości na terytoryum okupacyi austryackiej.

Odradzająca się Międzynarodówka.

II.

Egzekutywa międzynarodówki została w ten sposób zorganizowana na czas trwania wojny, iż będzie posiadała zaufanie wszystkich partyj krajów prowadzących wojnę. Belgijska delegacya pozostała na wyraźne żądanie wielu partyj. Aby jednak towarzyszom państw centralnych dać dowód bezstronności biura, wyposażono holenderską delegacyę egzekutywy tymi samymi prawami. Zarządzenie to zostało potwierdzone przez głosowanie wszystkich partyj, które przyjęły je jednogłośnie, która jest zdania, że egzekutywa musi pozostać tem czem była.

Ze wszystkich stron podnoszą się żądania, aby **zwołano biuro.**

Egzekutywa nie zgodziła się jednak na zwołanie Biura. Wiedzieliśmy, że pewne partye nie przybyłyby? Czyż można w obecnej chwili wygrywać większość przeciwko mniejszości? Czyż można zmuszać zmniejszość... Zwołanie biura byłoby ciosem w próżnię. Byłoby to może nawet rozbiciem. Takiej partyzanckiej polityki nie można prowadzić. Celem egzekutywy jest zebranie wszystkich partyj we właściwym czasie. Ale nie w ten sposób. Obowiązkiem jej jest zwołać posiedzenie biura za zgodą odpowiedzialnych partyj krajów prowadzących wojnę. A czyż posiedzenie bez Francyi, Niemiec i Anglii jest możliwe? Naturalnie że nie!

Następnie Huysmans **zwrócił się przeciwko** międzynarodowej **konferencyi w Zimmerwaldzie.**

Aby wystąpić czynnie, trzeba przedewszystkiem wyjaśnić stan rzeczy. Dlatego **plan egzekutywy** dzieli się na dwa zadania. 1) Skłonić socyalistyczne partye krajów neutralnych i prowadzących wojnę do podjęcia specyalnych obrad w sprawie czterech punktów, które są podstawą wszystkich rezolucyj pokojowych. 2) Przyjąć poszczególne delegacye w Hadze, które omówiyby te punkty.

Socyaliści neutralni obradowali, jak wiadomo, w Kopenhadze 17 i 18 stycznia 1915; czwórporozumienia w Londynie 14 lutego, a państwach centralnych w Wiedniu 20 kwietnia 1915.

Ale w Kopenhadze, Londynie i Wiedniu socyaliści żądali dla wszystkich narodów prawa stanowienia o sobie samych.

Żądali oni również demokratyzacyi dyplomacyi, wzmocnienia kontroli parlamentarnej i obligatoryjnego sądu rozjemczego we wszystkich konfliktach.

Celem rozpatrzenia poszczególnych punktów postanowiono zwołać do Hagi wszystkie delegacye partyj i z poszczególnymi partyami naradzić się co do ich stanowiska. Potem dopiero można będzie zobaczyć, czy zwołanie biura będzie celowem czy też nie.

Niemcy przybywali dla konferencyi dwukrotnie: raz półurzędowo, drugi raz urzędowo. Francuzi odrzekli, iż wszczęcie pertraktacyj z biurem uważanoby jako pertraktacye pokojowe z Niemcami w chwili, gdy część kraju jest okupowana przez wroga. Anglicy gotowi byli już przybyć, lecz nominacya Hendersona na ministra przeszkodziła im; ma więc z nimi odbyć się konferencyę w Londynie. Belgijczycy przybyli urzędowo. W ten sposób pertraktowano ze wszystkiemi poszczególnemi partyami z wyjątkiem jednej, później dwóch.

Jeśli porównamy oświadczenia rezolucyj partyj socyalistycznych z sierpnia 1914 roku z powziętymi teraz, to możemy się przekonać, że nastąpiło **znaczne zbliżenie.**

W sprawie stosunku niemieckiej partyi do francuskiej mowca oświadczył, iż chcąc zrozumieć różnice między stanowiskiem obu tych partyj, trzeba uwzględnić różnicę ich położenia. Niemcy chcą pokoju, ponieważ są zwycięskie. Francya zaś tylko wtedy chciałaby pokoju, gdyby była pewną, że nie będzie traktowaną jako kraj zwyciężony. Faktem jest, iż **punktem najtrudniejszym** do porozumienia jest **kwestya Alzacyi i Lotaryngii.**

Możliwość jednak zbliżenia jest bardzo wielką. Wystąpi ona całkiem dokładnie, jeśli porównamy rezolucye partyi francuskiej z rezolucyami mniejszości partyjnej niemieckiej. W każdym razie faktem jest, iż partya francuska po raz pierwszy postawiła warunki zbliżenia.

Towarzysze! Mam uczucie, że znajdujemy się **na dobrej drodze.** Należy więc stwierdzić, iż międzynarodówka nie przestała istnieć. Wszystko bowiem wskazuje, iż linie ruchu politycznego nie idą równolegle do siebie, lecz zwolna dążą do spotkania się w jednym punkcie, który będzie odnowieniem **jedności proletaryatu całego świata.**

Dla przeszkodzenia dalszemu trwaniu wojny konieczna jest **jedność.** Jedność dlatego musi stać się celem i siłą międzynarodówki! (Burza oklasków).

Wywody Huysmansa, przerywane oklaskami, były wysłuchane z zapartym tchem, poczem zjazd odśpiewał „Międzynarodówkę".

Tow. Vliegen, przewodniczący partyi holenderskiej, podziękował Huysmansowi za jego mowę i zakończył okrzykiem na cześć międzynarodówki.

* * *

Z racyi wywodów Huysmansa przypominamy niezaprzeczalny fakt, iż prezes biura międzynarodowego tow. Vandervelde jest jeszcze obecnie ministrem belgijskim i sojusznikiem cara.

Wojna z Czarnogórą.

Po półtoraroczej blisko wojnie, Czarnogóra w dniu 13 stycznia b. r. kapitulowała. Data ta oznacza ostateczne zakończenie kampanii z Czarnogórą, która stanowi osobną kartę w dziejach wojny światowej.

Czarnogóra wypowiedziała wojnę Austro Węgrom dnia 5 sierpnia 1914, a Niemcom 11 sierpnia tegoż roku. Pierwsze operacye Czarnogórców były zupełnie nieznaczne. Ostrzeliwali oni 8 sierpnia Bocche di Cattaro, oraz podjęli dwukrotny atak przeciwko twierdzy pogranicznej Trebinje, który jednakże został odparty.

Flota austryacka zniszczyła stacyę radiotelegraficzną w Antivari.

Od tego czasu panował przez rok przeszło na czarnogórskim placu boju względny spokój. Odbywały się tylko walki z oddziałami czarnogórskimi, które operowały na granicy Bośni i Hercegowiny. Niektóre z nich zdołały się nawet usadowić w okolicach Wyszegradu.

Gdy armie sprzymierzone Kövessa i Mackensena rozpoczęły z początkiem października 1915 roku wielką ofenzywę przeciwko Serbii, wtedy armia bośniacka podjęła 22 października ofenzywę pod **Wyszegradem.**

Dnia 1 listopada wojska austryackie, znajdujące się na granicy hercegowińsko-czarnogórskiej, również przeszły do ofenzywy, zdobyły wzgórza pograniczne na południowy wschód od **Avtovaca** i dominujące stanowiska Vardaru na wschód od Bileku.

2 listopada zdobyły wojska, posuwające się od strony Avtovacu, wiele stanowisk górskich na ziemi czarnogórskiej, a 4 listopada wojska, operujące na wschód od Trebinje, zdobyły ważną pozycyę górską na wschód od Grahovo.

5 listopada zdobyto Ilinobrdo i Ruine Klobuk.

Operująca w związku z wielką ofenzywą serbską armia Wyszegradu zdobyła 12 listopada pozycye czarnogórskie nad dolnym Limem, a następnie zdobyła Gorazdę, Focę i 23 listopada przeszła przez Lim pod **Pribojem.** 27 listopada wyparła Czarnogórców zupełnie z terenu bośniackiego.

Dnia 2 grudnia zdobyto **Plevlje,** a armia generała Kövessa rozpoczęła zwycięski pochód ku Tarze i Limowi.

7 grudnia południowe skrzydło tej armii zdobyło **Ipek.**

W następnych dniach skutkiem silnej kontrofenzywy czarnogórskiej rozpoczęły się zacięte walki pod Celebic, które skończyły się 16 grudnia zupełną klęską Czarnogórców.

W parę dni potem cała linia **Tary** od Majkovac została opróżniona przez Czarnogórców.

Podczas gdy Czarnogórcy zwrócili wszystkie swoje siły przeciw wojskom sprzymierzonym, posuwającym się zwycięsko od wschodu, rozpoczął się 8 stycznia zupełnie niespodziewanie atak przeciwko „niezdobytemu" Łowczenowi. Po zaciętych kilkudniowych walkach, wśród straszliwych wprost warunków atmosferycznych i terenowych, 11 stycznia **Łowczen** został zdobyty.

13 stycznia zwycięskie wojska austryackie wkroczyły do stolicy Czarnogóry **Cetynii** i tegoż jeszcze dnia Czarnogóra kapitulowała.

Satyry rosyjskie.

Inspekcya.

W przeddzień inspekcyi.

— Iwanow, a wołaj tam obu podnaczelników, telegrafistów. kasvera i starszego banmistrza...

— Do usług!

Wezwani urzędnicy stacyi Pechowaja jawią się w kancelaryi szefa.

— Wiadomo wam, moi panowie, że zjeżdża do nas rewizor i to nie byle jaki rewizor, lecz sama jego wysoka ekscelencya!

— Słyszeliśmy, a jakże!

— Ile niewyładowanych wagonów ciężarowych stoi u nas na szynach?

— 176...

— W dwudziestu czterech godzinach trzeba te wozy przetransportować do — Czortowa! Tam rewizor nie pojedzie.

— A puste wagony?

— Także do Czortowa.

— Dobrze, a co się stanie z lokomotywami?

— Szef ruchu wydał zarządzenie, niech on się już troszczy o to...

— Wedle rozkazu. Zrobi się. Niech pan będzie spokojny.

W dniu inspekcyi.

Powiedz naczelnikowi, gdy wstanie, że na szynach stoi wszystkiego tylko trzy wagony. Ja teraz idę spać — dwadzieścia cztery godziny jestem bez snu...

— No, to była ciężka sprawa, Ilia Jefimowiczu. Nie prędko zapomnimy tej wizyty ministra. Haha...

— Te szelmy maszyniści — niczego nie przepuszczą! Przyszli i siedzą na swych lokomotywach. „A co tak siedzicie?" — mówię im. A te kanalie: „Niech nam pan, z łaski swej, węgla dostarczy, nie mamy swoich węgli, a przy tej... poufnej turze nie możemy przecie brać węgla na rachunek kolei"... — „A gdzież tu u nas, w Pechowaja, węgiel?" — pytam ja ich. „Jak tam pan uważa"... Cóż było robić? Dobrze, że główna stacya wybawiła nas z kłopotu: „Obiecać im pieniądze" — zatelegrafowano — „węgla mają hultaje dość w zapasie". Taki to naród! Na każdym kroku jeno dybią, żeby bliźniego wyzyskać, okraść...

— Prędko! Prędko! Już przejechał przez Talerzewo, za 20 minut będzie u nas! — wrzeszczy nadbiegający telegrafista. — Trzeba zbudzić naczelnika! Pędź duchem, ty niedźwiedzia myco, czego tu sterczysz?!...

— Wielki Boże, jeszcze się nie ogolił...

Pięć minut przed nadejściem groźnego pociągu cały urząd stacyi Pechowaja stoi na peronie w wojskowym ordynku. Na przodzie peronu zjawił się szef ruchu i, wlepiając oczy w naczelnika stacyi, daje mu ręką jakieś znaki, nie śmiejąc otworzyć ust. Naczelnik zrozumiał go i z radosnym uśmiechem pokazał na palcach „trzy". Twarz generała pojaśniała.

Pociąg staje. Urzędnicy jeszcze raz obciągają uniformy i podkręcają wąsów. (Wszystkie brody pogolone, gdyż wiadomo, że ekscelencya nie lubi brodatych i sam nosi tylko wąsy. Oczywiście, wąs ekscelencyi w naturze wygląda zgoła inaczej, niż na portretach, rzadki, rudy, szczecinowaty...).

Jego rewizorski majestat wysiadł, obrzucił wzrokiem drużynę stacyjną, nie podał naturalnie ręki nikomu, a tylko raczył zapytać:

— Ile niewyładowanych wagonów ciężarowych macie w tej chwili na stacyi?

— Trzy, wasza ekscelencyo!

— To rozumiem! To pięknie!

— Naszym jedynym wysiłkiem i radością pełnienie służby, wasza ekscelencyo!

— Nie potrzebujecie się wcale wysilać; chodzi tylko o to, by zawsze tak było, jak teraz: nie więcej, jak trzy...

— Wedle rozkazu, wasza ekscelencyo!

— Każ mi pan podać śniadanie.

Szef ruchu pędzi, jak bomba, do przedniego wagonu:

— Podawać!

— Zaraz!

Rewizor raczył zasiąść do stołu. Wśród brzęku noży i widelców pociąg rusza w dalszą drogę. Miejscowy gubernator staje w drzwiach wagonu i uśmiecha się. Policmajster patrzy na zajadającą ekscelencyę i do taktu żuje szczękami w próżnych ustach.

Po rewizyi.

— Zatelegrafuj-no pan do Czortowa, żeby nam tu odesłali nasze wagony, bo wyobrażam sobie, jaki tam u nis rwetes, nowa wieża Babel...

— Do usług! — odpowiada naczelnikowi telegrafista i poczyna stukać w aparat.

Z Czortowa nadchodzi odpowiedź: „Za przysługę należy się rubel od wagonu — wagony wyślemy po otrzymaniu pieniędzy“.

— Co? A bodaj ich wszyscy dyabli... A to kanalia! Przecież te wozy wysłaliśmy na rozkaz z góry! Odpowiedz im pan, że nic nie dostaną...

Grubiańskie słowa lecą do Czortowa, który ze swej strony odpowiada: „Żadnego rozkazu z góry nie było. Wątpię, by najwyższa władza wdawała się w takie kryminalne afery. Ponawiam moje żądanie. W przeciwnym razie przedstawię sprawę rewizorowi w powrotnej drodze“.

— Otóż go masz! A to kuty łajdak! Taka to przysługa w biedzie... Wyślij mu pan 163 rubli, niech stracę tym razem... Ale przyjdzie koza do woza!

(Petersburska „Rjecz“).

Z miasta i z kraju.

Pomoc dla powracających uchodźców. Odnośnie do zamieszczonej wczoraj odezwy prezydyum miasta w sprawie składania ofiar w odzieży na rzecz ludności ewakuowanej magistrat donosi, że ofiarodawcy, którymby sprawiało trudność dostawienie ofiarowanej odzieży do wydziału VIa magistratu, względnie do szatni izraelickiej przy ulicy Rabina Meiselsa l. 22, zechcą o chęci ofiarowania odzieży kartką korespondencyjną (wraz z dokładnem podaniem adresu) zawiadomić wydział dobroczynny magistratu (ul. Poselska 8, parter), który zarządzi odebranie odzieży przez organa miejskie na miejscu.

Otwarcie nowej taniej kuchni. Staraniem miejskiego komitetu ewakuacyjnego otwarto wczoraj kosztem gminy trzecią z rzędu tanią kuchnię przy ul. Grzegórzeckiej l. 20. Kuchnię tę prowadzić będą panie z komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych.

Ze Lwowa. W dniu 19 stycznia odbyło się w biurze fizykatu zwyczajne tygodniowe posiedzenie miejskiej Rady zdrowia, na którem fizyk dr Legeżyński zdawał sprawę o stanie epidemii ospy. W ubiegłym tygodniu zachorowało na ospę ogółem 56 osób, w czem 8 obcych. Jak widać z powyższego, choroba ta grasuje w mieście w dalszym ciągu.

„Dziennik Polski“ pisze: Przed sklepami miejskimi te smutne, nieszczęsne „ogonki“ stają się coraz dłuższe. Przed sklepami, w których chleb sprzedają, są one ogromne. Od świtu, na mroźnem, iskrzącem się powietrzu, stoją przed każdym sklepem już całe setki, niemal wyłącznie kobiet i dzieci, często niedostatecznie odzianych, marzną, kurczą się w sobie i z rezygnacyą czekają swej kolei. Mówią, że chleba w mieście nie brak, bo wypieka się go dziennie 36—38 tysięcy bochenków, a tylko jest trudność w zakupnie, bo zbyt mało jest miejsc sprzedaży chleba.

W Stanisławowie tak, jak w całej Galicyi, brakuje mydła, świec i cukru oraz mąki. Natomiast jest sporo kartofli i ostatnimi czasy mięsa, gdyż właściciele bydła biją je, by nie kupować paszy, której nawet po cenie wygórowanej jest coraz mniej. Lecz cena tego mięsa uniemożliwia klasom mniej zasobnym zaopatrywanie się w ten produkt spożywczy.

Otwarto teraz ruch telegraficzny między Wiedniem i Stanisławowem. Niewątpliwie wpłynie to dodatnio na podniesienie ruchu handlowego w mieście. Obecnie najlepsze połączenie kolejowe między Stanisławowem i Wiedniem przedstawia komunikacya na Budapeszt.

Wprowadzenie niemieckiego języka do urzędowania w Czechach. „Arbeiter Ztg“ donosi: Namiestnik Czech hr. Coudenhove wydał następujące rozporządzenie do wszystkich politycznych władz krajowych:

Językiem urzędowym krajowych władz politycznych w służbie wewnętrznej oraz w stosunkach z innemi władzami państwowemi, urzędami i organami jest język niemiecki. Obecne stosunki wojenne spowodowały konieczną potrzebę przestrzegania tego zarządzenia, mającego na celu wyłącznie interes państwowy, a zupełnie nie obliczonego na uszczuplenie praw innego języka.

Przypominam tedy obowiązujące przepisy celem jak najściślejszego ich przestrzegania i panów naczelników urzędów czynię osobiście odpowiedzialnymi za surowe przestrzeganie tych przepisów.

Panów przełożonych proszę, aby przy inspekcyach i przy innych sposobnościach zwracali szczególną uwagę na używanie języka urzędowego u podwładnych władz powiatowych oraz aby mi zawsze donosili o zauważonych niedostatkach.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: Uroczysty wieczór w rocznicę powstania styczniowego (na cele Legionów).
Niedziela po południu: „Dzieci kapitana Granta“.
Niedziela wieczór: „Czwórka“ (Der Vierzug).
Poniedziałek: „Betleem polskie“.
Wtorek: „Czwórka“.
Środa: „Legenda o królu“.
Czwartek: „Czwórka“.
Piątek: Bezpłatne przedstawienie dla rannych żołnierzy i legionistów: „Betleem polskie“.

Ślub. W kościele w Nowym Gawłowie pod Bochnią odbył się dnia 20 b. m. ślub p. Wiktora Miarczyńskiego z Krakowa z p. Stanisławą ze Skupińskich Czyżewiczową.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).